

II. Z ORZECZNICTWA

PAWEŁ BORECKI*

„Tęczowa zaraza” a niezależność Kościoła i godność człowieka. Uwagi do wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z 8 grudnia 2020 r., sygn. I C 1357/19¹

Wprowadzenie

Historia idei wolności i praw człowieka oraz obywatela to dzieje zmagania o prawne dowartościowanie, a wreszcie o równouprawnienie, kolejnych grup społecznych wyodrębnionych na podstawie różnorodnych kryteriów. To dzieje włączania jako pełnoprawnych kolejnych mniejszości w obręb społeczeństwa obywatelskiego. W ostatnich latach obserwujemy szczególnie wyraźnie w obszarze euroatlantyckim nurt zmierzający do równouprawnienia mniejszości seksualnych (LGBT). Tendencje postępowe i emancypacyjne wywołują jednak reakcje środowisk zachowawczych, konserwatywnych. Do nich zaliczają się zwłaszcza niektóre denominacje religijne, w tym Kościół katolicki. Przemiany prawne muszą zostać poprzedzone głębokimi mentalnymi, obyczajowymi, czy wręcz światopoglądowymi. Tak też jest we współczesnej Polsce. Jednym z przejawów walki, nawet nie o konkretne uprawnienia, lecz o poszanowanie godności ludzkiej przedstawicieli mniejszości seksualnych,

*Paweł Borecki, dr hab., Uniwersytet Warszawski, e-mail: pborecki@wpia.uw.edu.pl, <https://orcid.org/0000-0002-1921-8291>.

¹ Tekst wyroku w wersji zanonimizowanej, udostępniony przez SO w Krakowie, w zbiorach własnych autora.

stał się wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z 8 grudnia 2019 r. (sygn. I C 1357/19). U źródeł analizowanego orzeczenia legła nagłośniona medialnie wypowiedź metropolity krakowskiego abpa Marka Jędraszewskiego, która padła w ramach homilii wygłoszonej podczas mszy z okazji 75. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego w Bazylice Mariackiej w Krakowie 1 sierpnia 2019 r. Hierarcha stwierdził wówczas m.in.: „[i] **dzisiaj już wiemy, że czerwona zaraza po naszej ziemi nie chodzi. Co wcale nie znaczy, że nie ma nowej, która chce opanować nasze dusze, serca i umysły. Nie marksistowska i bolszewicka, ale zrodzona z tego samego ducha – neomarksistowska. Nie czerwona, ale tęcza**”.

Słowa te stały się powodem wytoczenia powództwa przeciwko arcybiskupowi na podstawie art. 23 i 24 k.c. o ochronę dóbr osobistych i zapłatę przez osobę fizyczną o nieheteronormatywnej orientacji seksualnej. Powód postawił zarzut, że cytowana wypowiedź ogranicza mu podstawowe prawa człowieka, w tym prawo do godnego życia, swobody i wolności przekonań, a także w sposób jawny dyskryminuje ze względu na orientację seksualną. W sumie wypowiedź stanowiła, w ocenie powoda, przejaw braku jakiegokolwiek tolerancji wobec osób nieheteronormatywnych i była próbą ich wykluczenia z kręgu wiernych Kościoła, a nadto godziła w nadrzędne prawo, jakim jest godność człowieka.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Argumentował, że jego wypowiedź miała miejsce podczas nabożeństwa (kultu publicznego), czyli podczas wypełniania funkcji publicznej. Mieściła się w ramach wykonywania misji Kościoła. Pozwany wykonywał swoją działalność w granicach Ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w RP oraz Konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską², zgodnie z którymi zapewniono Kościołowi katolickiemu, bez względu na obrządek, swobodne i publiczne pełnienie jego misji, łącznie z wykonywaniem jurysdykcji i administrowaniem jego sprawami na podstawie prawa kanonicznego. W ocenie pozwanego jego wypowiedź mieściła się w ramach gwarantowanej, w szczególności przez orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, swobody wypowiedzi. Była elementem dyskursu publicznego. Pozwany zaś jest osobą publiczną. Zaprzeczył przy tym, aby powód był adresatem jego wypowiedzi. Zarzucił powodowi, iż to na nim ciąży obowiązek wykazania, że doszło do naruszenia jego dóbr

² Dz.U. 1998 Nr 51, poz. 318.

osobistych, a poczucie to winno mieć obiektywne podstawy. Ocenił, że trzeba wielkiej nadinterpretacji, aby wiązać jego wystąpienie z oceną ludzi o odmiennej orientacji seksualnej. Należy ją odnieść natomiast do pewnej ideologii wrogiej katolicyzmowi. Odczucia powoda, zdaniem pozwanego, miały być oderwane od całości tekstu i jego rzeczywistego sensu, a reakcja subiektywna, gdyż brak w niej podstaw, które można zobiektywizować. Co więcej, pozwany posunął się do stwierdzenia, że powód narusza w istocie art. 5 k.c., ponieważ zmierza do wykorzystania swoich praw podmiotowych przeciwko pozwanemu w celu szykany, a nie w celu złagodzenia negatywnych odczuć i restytucji naruszonych dóbr osobistych. Jest to sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i jako takie nie zasługuje na ochronę.

Sąd Okręgowy w Krakowie uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Oddalił je. W uzasadnieniu orzeczenia organ skupił się przede wszystkim na wykazaniu, że działanie pozwanego nie było bezprawne. Wiele jednak konstatacji zawartych w uzasadnieniu wyroku zasługuje na polemikę – trudno się z nimi zgodzić.

1. Obrażliwy charakter wypowiedzi arcybiskupa krakowskiego

Nie można zgodzić się z oceną SO w Krakowie, że brak podstaw do stwierdzenia, iżby miało dojść do naruszenia dóbr osobistych powoda, a zwłaszcza jego dobrego imienia czy godności. Odbiorcy wypowiedzi abpa M. Jędraszewskiego o „tęczowej zarazie” obiektywnie mogą ją uznać za mającą charakter agresywny, obraźliwy, wyraźnie deprecjonujący osoby nieheteronormatywne (LGBT). Godziła ona w godność tych osób w sposób kwalifikowany, ponieważ została wygłoszona publicznie, podczas oficjalnej uroczystości, odbywającej się w jednym z najbardziej znanych kościołów w Polsce. Właściwe nabożeństwo transmitowane było przez media elektroniczne. W związku z tym mógł się poczuć naruszony w swoich dobrach osobistych także powód, który zalicza się do mniejszości seksualnej. Teza o obiektywnie obraźliwym charakterze wypowiedzi krakowskiego hierarchy znajduje uzasadnienie nawet w kontekście relatywnie niskiego na tle innych krajów europejskich poziomu akceptacji dla osób nieheteronormatywnych we współczesnym społeczeństwie polskim³.

³ Według wszystkich przeprowadzonych w latach 2001–2019 badań opinii społecznej na temat poparcia dla praw osób LGBT Polacy są w większości przeciwni

Charakterystyczna tęcza flaga to, funkcjonujący od 1978 r., dziś już powszechnie znany w euroatlantyckim kręgu cywilizacyjnym, symbol osób LGBT, oznaczający także ruch na rzecz równouprawnienia tych osób oraz ich dumę z powodu orientacji seksualnej. Użyte w homilii 1 sierpnia 2019 r. sformułowanie o „tęczowej zarazie” odnosiło się zatem obiektywnie do tej grupy społecznej. We współczesnej Polsce odsetek osób należących do mniejszości seksualnych można szacować na ok. 5% populacji⁴. Przyrównanie owej grupy do zarazy stanowi jej wyraźną negację i zohydzenie. Zaraza oznacza bowiem ciężką, śmiertelną, a przy tym zakaźną chorobę. Osoby nią dotknięte powinny być przymusowo izolowane, ponieważ stanowią zagrożenie dla zdrowej części populacji. Termin „zaraza” przywołuje na myśl zwłaszcza „czarną śmierć” – epidemię dżumy w XIV w. w Europie, której kolejne fale pochłonęły ok. jedną trzecią populacji Starego Kontynentu. Sformułowanie „tęczowa zaraza” może być odebrane jako wskazujące, że osoby LGBT są roznośicielami chorób. Wyraża w istocie stanowisko, że nieheteronormatywna orientacja seksualna to zjawisko patologiczne, wręcz chorobowe. Określenie to wskazuje, iż osoby LGBT stanowią poważne, obiektywne zagrożenie społeczne, któremu należy się zdecydowanie przeciwstawić, które należy ograniczać i zwalczać w imię dobra całego społeczeństwa. Jak trafnie podniósł powód w pozwie, ów termin wskazuje na dokonaną przez pozwanego dehumanizację osób należących do mniejszości seksualnych, uprzedmiotowienie tej grupy społecznej.

Pozwany, broniąc swojego stanowiska, twierdził, że termin „tęczowa zaraza” nie dotyczy określonej grupy osób, lecz ideologii o ostrzu antychrześcijańskim, antykatolickim. Sąd owo stanowisko podzielił. Argument ten jest jednak nieprzekonujący. Symbol tęczas flagi jest współcześnie kojarzony przede wszystkim ze środowiskiem osób LGBT. Symbolizuje zwłaszcza ruch na rzecz równouprawnienia tych osób konsekwentnie we wszystkich dziedzinach życia publicznego, społecznego i prywatnego. Orientacji seksualnej nie można oderwać od osoby, która ją urzeczywistnia. Jest to jedna z najbardziej wewnętrznych,

legalizacji małżeństw osób tej samej płci, a także adopcji dzieci przez pary tej samej płci. Ponadto większość Polaków nie uważa homoseksualizmu za normę. Zgodnie z większością badań w polskim społeczeństwie przeważają przeciwnicy legalizacji rejestrowanych związków partnerskich dla par tej samej płci, podczas gdy dla par różnopłciowych przeważają zwolennicy.

⁴ Zob. <https://daliaresearch.com/blog/counting-the-lgbt-population-6-of-europeans-identify-as-lgbt/> (dostęp: 5 II 2021).

intymnych, podobnie jak przekonania religijne (światopoglądowe), stron osobowości człowieka. Jest obiektywnym wyznacznikiem tożsamości człowieka⁵. Orientacja seksualna rzutuje na całe ludzkie życie. Niejednokrotnie znajduje wyraz we wrażliwości jednostki, gustach estetycznych, obyczajach, trybie życia. Ruch na rzecz równouprawnienia osób LGBT nie jest żadną ideologią, lecz wyrazem dążeń jednostki do pełnej emancypacji i samorealizacji, bez względu na zastane kulturowe, społeczne czy prawne bariery w tym zakresie. Nie można oderwać tych aspiracji czy dążeń od osób, które się z nimi identyfikują, a są nieheteronormatywne. Ograniczenia praw osób LGBT niejednokrotnie wyrastają z podłoża religijnego. Osoby te mają zatem prawo z rezerwą odnosić się do wielu tradycji religijnych, szczególnie do katolicyzmu czy islamu. Wiele wyznań religijnych, zwłaszcza w tych krajach czy regionach, gdzie dominują i mają wpływ na życie publiczne, jest katalizatorem negatywnych, nietolerancyjnych postaw społecznych wobec osób należących do mniejszości seksualnych.

Jako nieadekwatne do rzeczywistości należy ocenić powiązanie przez pozwanego w homilii 1 sierpnia 2019 r. osób LGBT z tzw. neomarksizmem. Neomarksizm jako kierunek myśli politycznej należy już zdecydowanie do przeszłości. Nie funkcjonuje w refleksji akademickiej. W debacie publicznej w Polsce od pewnego czasu u publicystów i polityków prawicowych spotyka się ten termin jako swoistą piętnującą „łatę”, którą próbują oni opatrzyć swoich przeciwników ideowo-politycznych o orientacji lewicowej, a niekiedy także liberalnej. Abp M. Jędraszewski postąpił podobnie.

Za obiektywnie zniesławiające, wręcz jako mające charakter potwarzy, należy uznać zrównanie w istocie rzeczy w homilii metropolity krakowskiego „tęczowej zarazy”, w domyśle osób LGBT i ich ruchu na rzecz równouprawnienia, z tzw. czerwoną zarazą, czyli z komunizmem, względnie z bolszewizmem. Z wypowiedzi abpa M. Jędraszewskiego wynikało, że obie „zarazy” są równie groźne, niebezpieczne dla Polski. Zastosowanie w kazaniu opisanego zestawienia trzeba ocenić jako rażące. Absurdalne i skrajnie nieobiektywne, wręcz kłamliwe, jest stawianie na jednej płaszczyźnie osób nieheteroseksualnych oraz totalitarnej ideologii oraz reżimu Lenina, Stalina, ich akolitów i następców. Ruch na rzecz dowartościowania, emancypacji osób nieheteroseksualnych

⁵ L. Garlicki, *Art. 8, w: Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Komentarz do artykułów 1-18*, t. 1, pod red. L. Garlickiego, Warszawa 2010, s. 498.

nie ma nic wspólnego z ideą i praktyką komunizmu radzieckiego z lat 1917–1991. Co więcej, osoby homoseksualne w państwach dwudziestowiecznych totalitaryzmów były prześladowane, wręcz eksterminowane. Trzeba zdecydowanie źlej woli, aby ruch osób LGBT porównać do reżimów uprawiających w imię założeń ideologicznych inżynierię społeczną, niszczących z premedytacją całe warstwy społeczne, grupy wyznaniowe, narodowościowe czy etniczne, reżimów odpowiadających w związku z tym za unicestwienie milionów istnień ludzkich.

W sumie wypowiedź abpa M. Jędraszewskiego o „tęczowej zarazie” trzeba jednoznacznie i obiektywnie ocenić jako obraźliwą, zniesławiającą i kłamliwą wobec osób nieheteronormatywnych. Jest tak zarówno na skutek użycia samego rzeczonoego sformułowania, jak i ze względu na szerszy kontekst wypowiedzi, wskazujący niedwuznacznie na przyrównanie przez mówcę osób LGBT i ruchu na rzecz ich równouprawnienia do komunistycznego totalitaryzmu. Powód, z powodu swojej orientacji seksualnej silnie identyfikujący się ze wspomnianą grupą społeczną, miał pełne prawo czuć się urażony w swojej godności. Sąd Okręgowy w Krakowie nie odnotował jednak tych obiektywnych faktów i ocen.

2. Kwestia bezprawności działań metropolity krakowskiego

Sąd uznał, że pozwany nie działał bezprawnie. Przyjął, że abp M. Jędraszewski, wygłaszając homilię, działał w zakresie swoich kanonicznych obowiązków. Sąd stanął na stanowisku, przyjmując argumentację pozwanego, iż działał on zgodnie z art. 5 Konkordatu polskiego podpisanego 28 lipca 1993 r. Przepis ten stanowi, że przestrzegając prawa do wolności religijnej, Państwo zapewnia Kościołowi katolickiemu, bez względu na obrządek, swobodne i publiczne pełnienie jego misji, łącznie z wykonywaniem jurysdykcji oraz zarządzaniem i administrowaniem jego sprawami na podstawie prawa kanonicznego. Następnie krakowski SO odwołał się do art. 386 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego, z którego wynika, że biskup diecezjalny ma obowiązek przedstawiać wiernym i wyjaśniać prawdy wiary, w które należy wierzyć i stosować w obyczajach, sam często przepowiadając. Powinien również troszczyć się o to, by pilnie wypełniano przepisy kanonów dotyczące posługi słowa, zwłaszcza homilii i nauczania katechetycznego, tak żeby wszystkim była przekazywana cała nauka chrześcijańska.

Powyższe stanowisko uzasadnia krytyczną ocenę. Artykuł 5 Konkordatu zapewnia Kościołowi niezależność w zakresie wypełniania jego misji⁶. Owa niezależność wynika z gwarantowanej konstytucyjnie wolności uzewnętrzniania religii (art. 53 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej). Wspomniana wolność, również zatem swoboda wypełniania przez Kościół jego misji, nie jest absolutna. Przesłanki ich limitowania określa art. 53 ust. 5 Konstytucji RP. Swoboda Kościoła w zakresie publicznego pełnienia jego misji nie może godzić w wolności i prawa innych osób. Tymi wartościami są zwłaszcza przyrodzona i niezbywalna godność ludzka, stanowiąca w ogóle ustrojowe źródło wolności i praw człowieka i obywatela (art. 30 Konstytucji RP) oraz prawo do ochrony prawnej czci oraz dobrego imienia (art. 47 Konstytucji RP). Przy tym zgodnie z art. 8 ust. 2 Konstytucji RP jej przepisy stosuje się bezpośrednio, chyba że sama ustawa zasadnicza stanowi inaczej. Tymczasem wypowiedź abpa M. Jędraszewskiego o „tęczowej zarazie” obiektywnie godziła we wspomniane wartości (dobra) osób nieheteronormatywnych. Obrażała te osoby i zniesławiała. Krakowski hierarcha nadużył swego prawa do wolności uzewnętrzniania religii. W konsekwencji wykroczył poza dopuszczalne granice swobody Kościoła w pełnieniu jego misji.

Należy podkreślić, że sam Konkordat polski z 1993 r. wskazuje godność ludzką jako determinantę zobowiązań i uprawnień, które przyjęły na siebie strony traktatu. W jego preambule zarówno Stolica Apostolska – kierowniczy organ Kościoła katolickiego, jak i Rzeczpospolita Polska uznały, że poszanowanie godności osoby ludzkiej i jej praw to fundament wolnego i demokratycznego społeczeństwa. Przywołany w uzasadnieniu wyroku art. 5 Konkordatu powinien być zatem interpretowany zgodnie z dyrektywą wynikającą z preambuły wspomnianego układu. Wykładnia tego przepisu powinna więc uwzględniać tak fundamentalną wartość, jaką jest godność ludzka⁷. W sumie w swym wystąpieniu 1 sierpnia 2019 r. metropolita krakowski naruszył standardy, które w imieniu Kościoła dobrowolnie uznała Stolica Apostolska w Konkordacie z 1993 r.

⁶ Por. szerzej: J. Krukowski, *Konkordat polski. Znaczenie i realizacja*, Lublin 1999, s. 107–109; idem, *Część II. Teraźniejszość: Konkordat między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską 1993–1998*, w: *Konkordaty polskie. Historia i teraźniejszość*, pod red. J. Krukowskiego, Lublin 2019, s. 237–240.

⁷ Por. W. Uruszczak, *Konkordat z 1993 r. ważnym etapem w stosunkach Polski ze Stolicą Apostolską*, w: *Konkordat 1993. Dar i zadanie dla Kościoła i Polski*, pod red. J. Dyducha, Kraków 1998, s. 108.

Należy w ogóle rozważyć, czy istotny fragment wystąpienia abpa M. Jędraszewskiego podczas mszy z okazji 75. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego, fragment, w którym znalazło się stwierdzenie o zagrożeniu „tęczową zarazą”, odpowiadał standardom homilii. Homilia to bowiem przemówienie lub kazanie, ale ściśle dotyczące wybranego tekstu lub odcinka Biblii. Ten tekst lub odcinek objaśnia się szczegółowo, zdanie po zdaniu, nieraz słowo po słowie, a w zakończeniu daje się zastosowanie praktyczne, uwypukla naukę moralną wypływającą z omówionego fragmentu⁸. W tak określonej formule homilii nie mieszczą się wywody o charakterze politycznym, rozważania z zakresu bieżących problemów i przemian społecznych danego kraju czy z dziedziny doktryn polityczno-prawnych. Analizowane słowa metropolity krakowskiego nie miały charakteru wyjaśnienia prawd wiary i zasad do stosowania obyczajów. Umieszczanie tego rodzaju wypowiedzi w homiliach powinno być uznane za nadużycie w wymiarze zwłaszcza pastoralnym. Opisane działanie nie powinno korzystać z ochrony w ramach wolności uzewnętrzniania religii (art. 53 ust. 2 Konstytucji RP) *vel* wolności religijnej, o której mowa w art. 5 Konkordatu. Współcześnie nie można już usprawiedliwić wystąpień o charakterze politycznym hierarchów kościelnych, prowadzonych w ramach aktów kultu religijnego, funkcjonującymi ograniczeniami w sferze debaty publicznej, zwłaszcza faktem działania cenzury, tak jak to miało miejsce w okresie Polski Ludowej. Społeczeństwo, w tym duchowieństwo, może wypowiadać się swobodnie. Kościół nie musi już pełnić funkcji pośredniczącej między obywatelami a władzami⁹. Winien w związku z tym skupić się na funkcjach i zadaniach, które są mu przypisane z istoty, czyli na wykonywaniu funkcji religijnych¹⁰. Wystąpienia zaś o charakterze politycznym, jako mające na celu oddziaływanie na politykę państwa, trzeba uznać za kolidujące z wyrażoną w art. 1 Konkordatu z 1993 r. zasadą niezależności i autonomii Państwa oraz Kościoła, każdego w swojej dziedzinie¹¹.

⁸ M. Rode, *Mała encyklopedia teologiczna*, t. 1: A–Ł, Warszawa 1988, s. 623; zob. szerzej W. Broński, *Homilia*, w: *Leksykon Prawa Kanonicznego*, pod red. M. Sitarza, Lublin 2019, łamy 895–901.

⁹ Zob. M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 1999, s. 170.

¹⁰ Przykładowy, szczegółowy katalog uprawnień związków wyznaniowych mieszczących się w ramach swobody wykonywania funkcji religijnych sformułowany został w art. 19 ust. 2 Ustawy z dnia 17 V 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (tekst jedn. Dz.U. 2017, poz. 1153 ze zm.).

¹¹ Zob. szerzej W. Góralski, A. Pieńdyk, *Zasada niezależności i autonomii Państwa i Kościoła w konkordacie polskim z 1993 roku*, Warszawa 2007, s. 11–18; P. Borecki, *Prawo*

Sąd Okręgowy w Krakowie nie zwrócił uwagi w uzasadnieniu wyroku z 8 grudnia 2020 r. na fakt, że działanie pozwanego było bezprawne, ponieważ naruszało zasady współżycia społecznego. Wymieniona przesłanka bezprawności została w ogóle przez sąd pominięta. Fundamentalną wartością relacji międzyludzkich jest elementarny spokój i ład, wzajemne poszanowanie (tolerancja) między zróżnicowanymi członkami pluralistycznego społeczeństwa. Wystąpienie abpa M. Jędraszewskiego w części odnoszącej się do „tęczowej zarazy” wyraźnie godziło we wskazane wartości ogólnospołeczne. Znamionowała je agresja. Metropolita krakowski wskazał bowiem bezpodstawnie pewną mniejszość społeczną – osoby LGBT – jako zagrożenie dla społeczeństwa. Jego wystąpienie wyrażało negację owej grupy, wywoływało skutek antagonizujący, jątrzący, prowokowało wrogość w stosunku do osób nieheteronormatywnych. Można odnieść wrażenie, że słowa arcybiskupa krakowskiego miały zmobilizować wiernych do przeciwstawienia się osobom LGBT i ich postulatom w zakresie równouprawnienia. Szczególnie osoba publiczna, jeden z liderów największej wspólnoty wyznaniowej w kraju, musi ważyć słowa i mieć świadomość, jakie ewentualne skutki społeczne jego wystąpienie może wywołać. Mogą one co najmniej zachęcać do mowy nienawiści. W stosunku do takiej osoby należy zastosować podwyższone standardy w sferze zasad współżycia społecznego. Słowa ordynariusza krakowskiego na temat „tęczowej zarazy” jedynie zwiększają presję społeczną, której podlegają osoby LGBT w naszym kraju. Przyczyniają się do utrwalenia ostracyzmu i wrogości wobec reprezentantów tej grupy społecznej. W wielu środowiskach, zwłaszcza prowincjonalnych czy tradycjonalistycznych, osoby nieheteronormatywne są w praktyce zastraszone. Słowa pozwanego w istocie rzeczy katalizują te negatywne stany¹².

Wystąpienie abpa M. Jędraszewskiego, mające negatywną, wręcz wrogą, wymowę wobec osób nieheteronormatywnych, zapewne dotarło do osób sprawujących najwyższą władzę w państwie. Aktualny metropolita krakowski zaliczany jest do tych hierarchów, którzy są najbardziej zbliżeni do obecnego reżimu politycznego. Jest on ze strony Episkopatu

wyznaniowe w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku, Warszawa 2013, s. 122–142.

¹² Po objęciu władzy w 2015 r. przez Prawo i Sprawiedliwość Polska zaczęła spadać w corocznym rankingu ILGA Europe (międzynarodowe Stowarzyszenie Lesbijek i Gejów). W latach 2017–2019 trzykrotnie Polska zajęła przedostatnie miejsce w Unii Europejskiej, a w 2020 r. ostatnie miejsce w UE.

Polski współprzewodniczącym Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski (KEP). Jego głos można uznać za reprezentatywny dla rodzimych hierarchów katolickich. Marek Jędraszewski jest bowiem wiceprzewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski, zastępcą przewodniczącego Rady Stałej KEP. Tymczasem od 2015 r. w Polsce rządzą ugrupowania, które otwarcie identyfikują się z katolicyzmem i zabiegają ewidentnie o poparcie Kościoła instytucjonalnego oraz duchowieństwa katolickiego jako grupy interesu. Wpływy polityczne abpa M. Jędraszewskiego są zatem zapewne istotne, a pozycja w Kościele instytucjonalnym – silna. Jego wystąpienie i wypowiedź o „tęczowej zarazie” mogło wywołać prawdopodobnie negatywne skutki społeczne w o wiele szerszym zakresie, niż spowodowałaby wypowiedź jakiegokolwiek innego hierarchy katolickiego. Krytykowane słowa mogły być zinterpretowane jako czytelna dyrektywa co do polityki państwa wobec osób LGBT i ruchu na rzecz ich równouprawnienia. Mogą one wskazywać, że hierarchia katolicka w Polsce oczekuje od państwa (władz publicznych) podjęcia aktywnych działań zmierzających do praktycznego ograniczenia praw i aspiracji mniejszości seksualnych.

Niestety naczelne organy państwa takie działania podejmują. Świadczy o tym zwłaszcza wykreślenie w drugiej połowie 2020 r. Reformowanego Kościoła Katolickiego z rejestru Kościołów i innych związków wyznaniowych przez ministra spraw wewnętrznych i administracji w wyniku precedensowego sprzeciwu na decyzję o rejestracji, wniesionej przez prokuratora generalnego. Głównym argumentem na rzecz decyzji o tzw. delegalizacji wspomnianego Kościoła było w istocie rzeczy dopuszczenie przez jego prawo wewnętrzne możliwości zawarcia małżeństw wyznaniowych, lecz niewywołujących skutków w prawie cywilnym, także przez osoby tej samej płci. Negatywna retoryka abpa M. Jędraszewskiego została w praktyce przejęta przez obóz rządzący, a zwłaszcza przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę podczas jego kampanii wyborczej w 2020 r.¹³ Cytowane słowa można uznać za jedno ze źródeł inspiracji, względnie pozaprawną legitymizację dla tworzenia

¹³ Podczas spotkania z sympatykami w Brzegu A. Duda stwierdził m.in.: „Próbuje się nam, proszę państwa, wmówić, że to ludzie. A to jest po prostu ideologia. [...] Jeżeli ktoś ma jakiegokolwiek wątpliwości, czy to jest ideologia, czy nie, to niech sobie zajrzy w karty historii i zobaczy, jak wyglądało na świecie budowanie ruchu LGBT, niech zobaczy, jak wyglądało budowanie tej ideologii, jakie poglądy głosili ci, którzy ją budowali. Przez cały okres komunizmu w szkołach dzieciom wciskano komunistyczną ideologię. To był bolszewizm. Dzisiaj też próbuje nam się i naszym dzieciom wciskać ideologię, tylko inną, zupełnie nową. To jest taki neobolszewizm” (<https://wiadomosci.dziennik.pl/>)

na różnych szczeblach podziału administracyjnego kraju przez odpowiednie władze samorządowe tzw. stref wolnych od ideologii LGBT¹⁴. Nie dziwi zatem, że już w 2016 r. Polska została skrytykowana przez Komitet Praw Człowieka ONZ za brak ochrony społeczności LGBT przed przestępstwami i mową nienawiści, brak prawnych regulacji w kwestii par jednopłciowych i rodziców tej samej płci czy edukacji seksualnej¹⁵.

Antagonizowanie i prowokowanie wrogości między grupami społecznymi, katolikami i osobami LGBT, inspirowanie władz do prowadzenia polityki ograniczania wolności i praw mniejszości seksualnych, nawet jeśli wyrasta z założeń doktryny religijnej, powinno być uznane za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, a w konsekwencji – potraktowane jako działanie bezprawne.

3. Obrona ważnego interesu społecznego?

Sąd Okręgowy w Krakowie w konkluzji uzasadnienia swego wyroku stwierdził m.in., że analizowane działania abpa M. Jędraszewskiego nie były bezprawne, ponieważ były podyktowane obroną istotnego interesu społecznego. Należy odnotować, że przesłanka ważnego interesu społecznego jako uchylająca bezprawność działania sprawcy naruszenia dóbr osobistych wzbudza duże kontrowersje w doktrynie prawa¹⁶. Powyższe stanowisko Sądu budzi zdumienie. Organ orzekający całkowicie zignorował fakt, że stwierdzenie metropolity krakowskiego na temat „tęczowej zarazy” miało wymowę negatywną, wyrażało negację i co najmniej niechęć wobec osób nieheteronormatywnych, będących wszakże pełnoprawnymi członkami społeczeństwa. Analizowana wypowiedź nie wniosła nic konstruktywnego do debaty publicznej, przeciwnie – przyczyniła się do jej brutalizacji. Słowa metropolity

polityka/artykuly/7742686,wybory-prezydenckie-kampania-andrzej-duda-lgbt-gender.html, dostęp: 9 II 2021).

¹⁴ Rzecznik Praw Obywatelskich skierował do pięciu wojewódzkich sądów administracyjnych skargi na wybrane uchwały rad gmin o przeciwdziałaniu „ideologii LGBT”. W dotychczas rozpatrzonych sprawach WSA zajęły zróżnicowane stanowisko.

¹⁵ W międzynarodowej ankiecie Gay Happiness Index opartej na ocenie gejów stosunku do nich ze strony społeczeństwa oraz poziomu zadowolenia z życia w danym kraju Polska zajęła 51. miejsce (na 127 krajów), z wynikiem 46 (na 100 punktów), *ex aequo* z Dżibuti.

¹⁶ Por. M. Pazdan, *Art. 24*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1, pod red. K. Pietrzykowskiego, Warszawa 2020, s. 153; J. Regan (Balcarczyk), *Art. 24*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, pod red. M. Załuckiego, Warszawa 2020, s. 45–46.

krakowskiego miały szeroki zasięg, wykraczały poza krąg wiernych Kościoła katolickiego. W istocie były adresowane do społeczeństwa i decydentów politycznych. Homilia, podczas której padły owe słowa, została wygłoszona publicznie, w jednej z najważniejszych świątyń katolickich w Polsce. Nabożeństwo było szeroko relacjonowane zwłaszcza przez media elektroniczne. Słowa obecnego ordynariusza krakowskiego można zasadnie odebrać jako wezwanie do dyskryminacji, i to nie tylko w życiu publicznym, osób LGBT. W imieniu jakiego istotnego interesu społecznego występował abp M. Jędraszewski? Czy leży w interesie społecznym skłócenie obywateli, zepchnięcie do symbolicznego getta społecznego i prawnego przynajmniej 5% populacji? Mówca w homilii 1 sierpnia 2019 r. ostrzegał swoich słuchaczy przed mniejszościami seksualnymi jak przed zadżumionymi. W interesie społecznym jest natomiast integracja obywateli, lecz nie wokół wyimaginowanego, wspólnego wroga, lecz wokół wspólnych wartości. We współczesnej Polsce, ze względu na zróżnicowanie światopoglądowe społeczeństwa, czego wyrazem jest spadająca aktywność w zakresie praktyk religijnych¹⁷, nie mogą to być już partykularne wartości konfesyjne. Wystąpienie arcybiskupa krakowskiego wymownie wskazuje, że pierwiastek religijny w naszym kraju ma obecnie charakter społecznie antagonizujący, wręcz destrukcyjny. W interesie społecznym jest ponadto możliwa pełna samorealizacja jednostki w różnych dziedzinach życia. W konsekwencji w interesie społecznym leży w szczególności emancypacja osób nieheteronormatywnych. Mają one prawo czuć się pełnoprawnymi członkami społeczeństwa, gdyż posiadają równą, osobową godność ludzką z przedstawicielami większości, także tej o charakterze wyznaniowym. Dowartościowanie, a nie dyskryminacja, osób LGBT sprzyjać będzie pluralizmowi, który jak wielokrotnie stwierdzały organy strasburskie, jest nieodłącznie związany z demokratycznym społeczeństwem¹⁸.

Tezę o działaniu pozwanego w imię ważnego interesu społecznego SO w Krakowie przyjął apriorycznie, nie uzasadniając swego stanowiska w tym zakresie. Interes społeczny został w analizowanym

¹⁷ Według danych Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego w 2019 r. wskaźnik *dominantes* wyniósł 36,9%, a *comunicantes* – 16,7%, s. 4, http://www.iskk.pl/images/stories/Instytut/dokumenty/Annuarium_Statisticum_DANE_2019_FINAL_KOREKTA_26012021.pdf (dostęp: 5 II 2021).

¹⁸ Por. M.A. Nowicki, *Wokół Konwencji Europejskiej. Komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, Warszawa 2010, s. 567.

wyroku utożsamiony w praktyce z interesem instytucjonalnego Kościoła katolickiego i jego miejscowego lidera. Jest to podejście błędne. Rzeczony Kościół, szczególnie w Polsce, reprezentuje współcześnie opcję konserwatywną, zachowawczą. Lansuje zwłaszcza tradycyjny – patriarchalny – model rodziny, przeciwstawia się emancypacji kobiet i konsekwentnemu równouprawnieniu osób nieheteronormatywnych. Popierany przez tę organizację model społeczny opiera się na dominacji heteroseksualnych mężczyzn. Znajduje to formalny wyraz w organizacji wewnętrznej samego Kościoła katolickiego. Zarysowany model życia społecznego opiera się w istocie rzeczy na zdominowaniu, wręcz na stłamszeniu, większości przez tradycjonalistyczną, fundamentalistyczną mniejszość. Nie ma on wiele wspólnego z rozwojem i postępowaniem społecznym. Trudno obiektywnie przyjąć, aby był zgodny z interesem społecznym.

4. Inne niedoskonałości orzeczenia

Analiza wyroku SO w Krakowie z 8 grudnia 2020 r. prowadzi do wniosku, że nie zachował on „równej odległości” między stronami w rozpatrywanej sprawie. Było mu pod względem ideowo-światopoglądowym wyraźnie bliżej do wpływowego pozwanego – metropolity krakowskiego. Wyrazem tego faktu stało się wypracowanie przez organ rozbudowanej argumentacji na rzecz abpa M. Jędraszewskiego. Wykraczała ona ponad to, co przedstawił sam pozwany. Nie było konieczne odwołanie się przy tym do prawa kanonicznego. Narusza to wynikającą z art. 1 Konkordatu z 1993 r. zasadę wzajemnej niezależności prawa polskiego i prawa kanonicznego. Okazało się, że sądowi szczególnie bliska jest tradycyjna wizja świata, a zwłaszcza życia społecznego. Zajął on negatywne stanowisko wobec zjawiska pluralizmu aksjologicznego, a pośrednio – światopoglądowego, społeczeństwa. Pluralizm wartości został potraktowany jako zagrożenie w życiu indywidualnym i zbiorowym. Sąd opowiedział się za jednorodnością społeczeństwa, zakładającą w istocie rzeczy zepchnięcie na margines, zdeprecjonowanie mniejszości, zwłaszcza mniejszości seksualnych. Z nieukrywaną atencją w orzeczeniu potraktowany został Kościół katolicki jako strażnik tradycyjnych wartości, w tym rodziny opartej na związku małżeńskim kobiety i mężczyzny. Sąd Okręgowy w Krakowie okazał się w praktyce niezdolny do odstąpienia od tradycyjnego paradygmatu o proveniencji

katolickiej na temat miejsca poszczególnych płci w życiu społecznym. Tymczasem model społeczeństwa homogenicznego, tym bardziej zuniformizowanego, szczególnie w Europie skompromitował się w toku wojen religijnych XVI i XVII w. czy poprzez kontrreformację, wreszcie przez działalność dwudziestowiecznych totalitaryzmów.

Podsumowanie

Wyrok z 8 grudnia 2020 r. trzeba ocenić negatywnie z punktu widzenia ochrony wolności i praw, a przede wszystkim godności osób nieheteronormatywnych. Nie przekonują, obiektywnie rzecz biorąc, wywody sądu, że głośna wypowiedź abpa M. Jędraszewskiego o „tęczowej zarazie” nie miała charakteru obraźliwego i zniesławiającego wobec mniejszości seksualnych. Działania pozwanego cechowała bezprawność, albowiem naruszały one zasady współżycia społecznego. Sąd jednak w ogóle nie wspomniał o kryterium zasad współżycia społecznego. Jako kuriozalne należy uznać stanowisko organu orzekającego, że działania sprawcy podyktowane były ważnym interesem społecznym.

Spośród argumentów zawartych w uzasadnieniu wyroku, przytoczonych na rzecz oddalenia powództwa, jedynym zasługującym na uwzględnienie w kontekście dotychczasowej linii orzecznictwa sądów polskich w sprawach o ochronę dóbr osobistych jest ten, iż wypowiedź pozwanego z 1 sierpnia 2019 r. nie była skierowana imiennie do powoda, nie odnosiła się do niego *ad personam*¹⁹. Ów argument został jednak wskazany przez SO w Krakowie tylko na marginesie, a przy tym niejako zdawkowo – bez rozwinięcia wątku. Wspomniana linia orzecznictwa sądów polskich uzasadnia krytykę. Umożliwia ona bowiem bezkarne naruszenie dóbr osobistych, zwłaszcza godności osób należących do określonych grup, tylko nie wprost, lecz poprzez zaatakowanie całej grupy (zbiorowości), z którą dana jednostka może się wszak silnie identyfikować.

W związku z analizowaną sprawą trzeba sformułować postulat pod adresem orzecznictwa sądowego uznania w ramach otwartego katalogu dóbr osobistych człowieka za takie dobro także orientacji seksualnej. Orientacja seksualna jako bezpośrednio związana z tożsamością człowieka, ze sferą jego przeżyć psychicznych, podobnie jak płeć, powinna

¹⁹ Zob. P. Księżak, *Art. 23, w: Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna*, pod red. M. Pyziak-Szafnickiej, Warszawa 2014, s. 284–285.

podlegać ochronie przed wszelkimi formami presji, tłumaczenia czy tym bardziej agresji. Obiektywny badacz współczesnego polskiego systemu prawnego nie może bowiem zaprzeczyć, że system ów niedostatecznie zabezpiecza wolności i prawa, zwłaszcza godność, osób nieheteronormatywnych²⁰.

THE “RAINBOW PLAGUE” AND THE INDEPENDENCE OF THE CHURCH AND HUMAN DIGNITY. COMMENTS ON THE JUDGMENT OF THE DISTRICT COURT IN KRAKÓW OF 8 DECEMBER 2020, REF. I C 1357/19

Summary

In the judgment of 8 December 2020 (file reference number I C 1357/19), the District Court in Kraków dismissed the action for infringement of personal rights and payment against the Archbishop of Kraków, M. Jędraszewski. The reason was his statement during the homily on August 1, 2019 about the threat of a “rainbow plague”. The court found that the statement did not infringe the personal rights of the petitioner. However, it had an objectively insulting and defamatory nature towards LGBT people. It violated their dignity. The court found that the defendant did not act illegally. He referred to the provisions of the Concordat of July 29, 1993. The action of the Archbishop, M. Jędraszewski exceeded the limits of religious freedom. The statement violated the principles of social coexistence. However, the court did not pay heed to his, nor did it keep an equal distance between the parties in the dispute. It expressed the traditional axiology and vision of social life. The only valid argument for dismissing the claim was that the defendant’s statement was not addressed specifically to the claimant.

Keywords: LGBT – personal rights – Constitution – concordat – civil code

LITERATURA

- Borecki P., *Prawo wyznaniowe w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku*, Warszawa 2013.
- Broński W., *Homilia*, w: *Leksykon Prawa Kanonicznego*, pod red. M. Sitarza, Lublin 2019.
- Garlicki L., *Art. 8*, w: *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Komentarz do artykułów 1–18*, t. 1, pod red. L. Garlickiego, Warszawa 2010.
- Góralski W., Pieńdyk A., *Zasada niezależności i autonomii Państwa i Kościoła w konkordacie polskim z 1993 roku*, Warszawa 2007.

²⁰ Prawo polskie nie kryminalizuje publicznego znieważenia grupy ludności lub danej osoby ze względu na ich orientację seksualną (zob. art. 257 k.k.) ani nawoływania do nienawiści na tle orientacji seksualnej (zob. art. 256 k.k.).

- Krukowski J., *Część II. Teraźniejszość: Konkordat między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską 1993–1998*, w: *Konkordaty polskie. Historia i teraźniejszość*, pod red. J. Krukowskiego, Lublin 2019.
- Krukowski J., *Konkordat polski. Znaczenie i realizacja*, Lublin 1999.
- Księżak P., *Art. 23*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna*, pod red. M. Pyziak-Szafnickiej, Warszawa 2014.
- Nowicki M.A., *Wokół Konwencji Europejskiej. Komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, Warszawa 2010.
- Pazdan M., *Art. 24*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1, pod red. K. Pietrzykowskiego, Warszawa 2020.
- Pietrzak M., *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 1999.
- Regan (Balcarczyk) J., *Art. 24*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, pod red. M. Załuckiego, Warszawa 2020.
- Rode M., *Mała encyklopedia teologiczna*, t. 1: A–Ł, Warszawa 1988.
- Uruszczak W., *Konkordat z 1993 r. ważnym etapem w stosunkach Polski ze Stolicą Apostolską*, w: *Konkordat 1993. Dar i zadanie dla Kościoła i Polski*, pod red. J. Dyducha, Kraków 1998.